

Bylina, Stanisław

Herezja w XIV-wiecznym Paryżu

Przegląd Historyczny 59/4, 741-748

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STANISŁAW BYLINA

Herezja w XIV-wiecznym Paryżu

L'an MCCCLXXII je vous dis tout pour voir Furent les Turelupins condamnez à ardoir Pour ce qu'ils desvoient le peuple à decepvoire Par feaultes heresies, l'Evesque en soult le voir.
(Du Cange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis* t. VIII, Paris 1938, s. 213)

Niewiele śladów pozostało po turlipinach¹ — grupie heretyckiej sądzonej w Paryżu w 1372 roku. Choć to brzmi jak paradoks, wiersz cytowany w dziele uczonego jezuitę z XVII wieku, streszcza znaczną część informacji, które o nich posiadamy. Bardzo skąpa ilość źródeł, a nade wszystko brak akt samego procesu są też głównymi chyba przyczynami obojętności nowszej historiografii w stosunku do paryskiej herezji. Nie poświęcono jej dotychczas nawet skromnego przyczynku, pomijając oczywiście lakoniczne wzmianki w pracach syntetycznych, czynione na marginesie rozważań nad „wielkimi” nurtami heretyckimi².

Natomiast historiografia dawna (wieków XV—XVII) nie była wobec turlipinów obojętna. Badacze herezji i historycy kościoła w XVI i XVII wieku pilnie przekazują nam niewielki, ustalony *corpus* wiedzy o tych heretykach dodając doń wiele własnych komentarzy, nie pozbawionych polemicznego ognia i nie szczędzących potępień dla dawno wygasłej herezji³. Sceptycyzm i ostrożność, z jakimi traktować należy wiarogodność

¹ Nazwą turlipini określano we Francji wiele ludowych ruchów heretyckich. Aby uniknąć nieporozumień, warto podkreślić, że w niniejszych rozważaniach wzięto pod uwagę jedynie tych heretyków zwanych turlipinami, którzy związani byli z grupą sądzoną w Paryżu w 1372 r., wykorzystano jedynie te źródła, które wyraźnie odnoszą się do wspomnianej grupy. Dotyczy to szczególnie pism polemicznych. Odnośnie do etymologii słowa turlipini zob. L. Spitzer, *Turlupin*, „Modern Language Notes”, t. LXI; Baltimore 1946, cz. 2, s. 104—108. Najwięcej informacji o turlipinach zebrał J. L. Mosheim, *De Beghardis et Beguinabus commentarius*, Lipsiae 1790.

² Z historiografii starszej zob. m.in. A. Jundt, *Histoire du panthéisme populaire au Moyen Age*, Strasbourg 1875, s. 110 n.; H. Ch. Lea, *A History of the Inquisition of the Middle Age* t. II, New York 1888, s. 126 n.; L. Taton, *Histoire des tribunaux de l'Inquisition en France*, Paris 1893, s. 120 n.; P. Beuzart, *Les hérésies pendant le Moyen Age et la Réforme...*, Le Puy 1912, s. 50 nn.; J. M. Vidal, *Bullaire de l'Inquisition française au XIV^e s.*, Paris 1913, s. 376 nn. Z historiografii nowszej por. przede wszystkim E. A. Mann, *Turlupins*, [w:] *Dictionnaire de Théologie Catholique* t. XV, Paris 1950, col. 1931; E. W. Mc Donnell, *The Beguines and Beghards in Medieval Culture*, New Brunswick-New Jersey 1954, s. 500 nn.; N. Cohn, *Les fanatiques de l'Apocalypse*, Paris 1962, s. 172.

³ Joannes Niderus, *Formicarius seu dialogus*, Strasbourg 1517; Robertus Gagauinus, *Compendio super Francorum gestis*, lib. IX, 1500, fol. 89^r; *Alfonsi de Castro Adversus omnes haereses*, Lugduni 1555, s. 917; Du Cange Carolus du Fresne, *Glossarium...*; P. Bayle, *Dictionnaire historique et critique* t. IV, Rotterdam 1720, s. 2777; *Odorico Raynaldo Annales Ecclesiastici*, Lucae 1752, s. 240 n.

owych komentarzy, jako źródeł do dziejów turlipinów, nie upoważniają jednakże do ich lekceważenia. Przeciwnie, treść ich zmusza do postawienia pytania: dlaczego właśnie turlipini, odłam heretycki o bardzo krótkiej egzystencji, tak długo budzili niepokój w umysłach autorów antyheretyckich traktatów i wielotomowych historii kościoła. Najłatwiej byłoby znaleźć odpowiedź w zjawisku ogromnego i długotrwałego autorytetu wybitnego teologa Sorbony, Jana Gersona. Jego pisma z lat 1395—1425 obfitują w polemikę z herezją⁴. Analizując i atakując „błędy” współczesnych mu prądów heterodoksyjnych, Gerson najczęściej wymienia dwie nazwy ugrupowań z nią związanych: begardów i turlipinów. Na dzieła Gersona powołują się wszyscy dziejopisowie — od XV-wiecznego Roberta Gaguina po żyjącego w XVIII wieku Mosheima. Zaangażowane stanowisko historiografii czasów nowożytnych można by więc traktować jako późne echo polemik gersonowskich. Czy jest to jednak wyłącznie wpływ dzieł paryskiego teologa? Być może analiza dziejów turlipinów pozwoliłaby znaleźć inne jeszcze elementy.

Niniejszy przyczynek nie stawia sobie za zadanie wniesienia nowych danych do historii francuskich heretyków z początku lat siedemdziesiątych XIV w. Wątpliwe wydaje się też, aby przy aktualnym stanie znajomości materiałów można było poczynić nowe ustalenia faktograficzne. Pozwolić by na nie mogły nowe, nieznane materiały. Celem przyczynku jest jedynie zebranie rozszanych w wielu materiałach informacji o turlipinach, a także zwrócenie uwagi na niektóre aspekty ideologii tej niewątpliwie interesującej grupy, reprezentującej heterodoksję późnego średniowiecza. Powstaje też problem znalezienia powiązań turlipinów ze współczesnymi im prądami heretyckimi. Nie chodzi tu o mechaniczną klasyfikację pod kątem „dostosowania” turlipinów do określonego trzonu doktrynalnego. Bardziej wskazane wydaje się znalezienie miejsca tej grupy wśród prądów ideowych okresu, w którym działałi.

Ostatnie kilkanaście lat przyniosło, jak wiadomo, znaczny wzrost zainteresowań historiografii dziejami herezji średniowiecznych. To zainteresowanie nie mogło siłą rzeczą całkowicie ominąć paryskich turlipinów, chociaż, jak stwierdziliśmy, miało ono w ich przypadku charakter marginesowy. Historycy herezji, a zwłaszcza autorzy szerszych prac syntetycznych stawali wobec sytuacji przymusowej — konieczności powiązania turlipinów z jednym z omawianych przez nich nurtów heretyckich. Oczywiście nieuniknione były pewne rozbieżności stanowisk, na co wpływ miała literatura wykorzystywana przez poszczególnych autorów. E. W. Mc Donnell zajął pozycję zdecydowaną — zaliczył turlipinów do owładniętych herezją Wolnego Ducha begardów⁵. Nieco ostrożniejszy jest w swych poglądach angielski historyk i eseista N. Cohn, op. cit., s. 172. T. Büttner, E. Werner, *Circumcellionen und Adamiten*, Berlin 1959, s. 122. Opierając się na tekstach Gersona, E. Werner zalicza turlipinów do wyznawców panteistycznej herezji Wolnego Ducha⁷; podobne w zasadzie jest też stanowisko E. Amana⁸. Inaczej rzecz widzi włoska autorka prac o Braciach Wolnego Ducha, R. Guar-

⁴ *Joannis Gersonii Opera Omnia*, Antverpiae 1706, I, s. 19, 114; III, s. 866, 1435.

⁵ E. W. Mc Donnell, op. cit., s. 500 nn.

⁶ N. Cohn, op. cit., s. 172.

⁷ T. Büttner, E. Werner, *Circumcellionen und Adamiten*, Berlin 1959, s. 122.

⁸ E. Aman, op. cit., col. 1931.

niერი⁹. Wśród różnych odgałęzień omawianego przez siebie nurtu nie znajduje miejsca dla turlipinów. Pominęli ich również autorzy „Historii Kościoła” Flicha i Martina. Ścisła autonomia, jaką przyznają oni poszczególnym nurtom heretyckim, wyłączyła siłą rzeczy z toku relacji niewielką grupę paryską, nie mającą wielkiego znaczenia z punktu widzenia dogmatycznego¹⁰.

Rozważania nasze zaczniemy od zestawienia faktów odnotowanych w źródłach. W 1372 r. została wykryta na terenie Paryża grupa ludzi nazywających siebie *Societas pauperum*¹¹, od dłuższego czasu wędrujących i żebrzących na terenie Ile-de-France. Przesłuchiwał ich dominikanin Jacques de Morey, pełniący od roku 1368 funkcję inkwizytora Paryża¹². Na polecenie biskupa Stefana odbył się przed sądem inkwizycji biskupiej proces turlipinów. Zasiadał w trybunale biskup z Angers — wikariusz biskupa Paryża, Mile de Dormans, rozprawę prowadził wymieniony poprzednio brat Jacques de Morey¹³. Stwierdzono, że członkowie „bractwa ubogich”, w języku ludowym zwani turlipinami, „błądzili w wielu rzeczach” i głosili gorszące herezje. O liczebności grupy nie posiadamy żadnych informacji, wiadomo natomiast, że należeli do niej zarówno mężczyźni jak i kobiety. 4 lipca 1372 wykonano wyrok. Na stosie ułożonym na targu bydłęcym za Bramą św. Honoriusza spalono pochodzącą z Paryża przywódczynię sekty Jeanne Daubenton, a obok niej ciało jej towarzysza, zmarłego kilkanaście dni wcześniej w więzieniu biskupim¹⁴. Źródła XV-wieczne nie szczędzą drastycznych szczegółów związanych z wykonaniem wyroku i ekshumacją owego skazańca. Na osobnym stosie spalono różne przedmioty, szaty, a także — rzecz warta uwagi — książki pozostałe po turlipinach. Jakie były losy pozostałych członków grupy — źródła nie mówią. Zapewne część znalazła się w więzieniach biskupich, a pozostałych nie zdołano prawdopodobnie zatrzymać¹⁵. Świadczyłyby o tym dalsze wydarzenia.

W opinii ówczesnych źródeł turlipini byli grupą szczególnie dla kościoła niebezpieczną. Zaangażowanie w sprawę zwalczania turlipinów władcy Francji Karola V, a także duże zainteresowanie przejawiane przez papieża Grzegorza XI potwierdzałyby te opinie. Karol V polecił wypłacić znaczną sumę 50 franków za wszelkie wydatki i poczwania związane ze śledztwem i procesem turlipinów¹⁶. Dwa listy Grzegorza XI świadczą również o jego wyjątkowym zainteresowaniu sprawą wykorzystania paryskiej herezji. 1 lutego 1373 papież zalecił inkwizytorowi Paryża kontynuowanie tropienia heretyków *statu seu ritu Beguinorum qui alias Turlupini seu Lolardi in certis locis nuncupantur*. Zawarte w liście wska-

⁹ R. Guarnieri, *Frères du Libre Esprit*, [w:] *Dictionnaire de spiritualité*, Paris 1964, col. 1241—1268.

¹⁰ E. Delaruelle, E. R. Labande, P. Ourliac, *L'Église au temps du Grand Schisme et de la crise conciliaire*, [w:] *Histoire de l'Église* t. XIV, 2, Paris 1964.

¹¹ *Superstitionis quoddam genus eodem tempore a Turlipinis (hoc enim erat hereticis nomen) qui se de societate pauperum vocitari gaudebant, ortum finem cepit*. Robertus Gaguinus, *Compendio...* (J. L. Mosheim, op. cit., s. 413).

¹² J. M. Vidal, op. cit., s. 394.

¹³ *Les Grandes Chroniques de France* t. VI, s. 324 n.

¹⁴ Robertus Gaguinus, *Compendio...* (J. L. Mosheim, op. cit., s. 413).

¹⁵ Wysuwano pogląd, że niektórzy członkowie grupy paryskiej w pewien czas po procesie znaleźli się w Lille (E. Amann, op. cit., col. 1932). Turlipinów wiązano również z grupą heretyków zwaną *la bande de Pexariacto* (Ch. H. Lea, op. cit. t. II, s. 149).

¹⁶ J. M. Vidal, op. cit., s. 376.

zówki miały ułatwić inkwizytorowi dochodzenie¹⁷. Aktywność inkwizycji i poparcie królewskie były widocznie znaczne, skoro już w niecałe dwa miesiące później (27 marca 1373) papież mógł pogratulować Karolowi V chwalebnej gorliwości w zwalczaniu sekty *begardorum qui alias turlipini dicuntur*¹⁸. Według słów Grzegorza XI owi heretycy „posiali zaraźliwe ziarno wszelkiej przewrotności heretyckiej” i dopiero „pobożność i gorliwość” królewska oraz starania inkwizytora położyły kres niebezpieczeństwu. Herezja w diecezji paryskiej została stłumiona.

Jak wspominaliśmy, nie zachował się protokół przesłuchania turlipinów. O charakterze działalności tej grupy i poglądach przez nią głoszonych dowiadujemy się ze znacznie późniejszych pism polemicznych. Źródła powtarzają nazwę, jaką przybrali sobie ludzie pogardliwie nazywani turlipinami — stowarzyszenie, względnie bractwo ubogich. Nazwa wskazuje dowodnie na przyjęcie przez nich programowego, dobrowolnego ubóstwa. Byli grupą wędrowną, zebrzącą na terenie Paryża i jego okolic.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIV wieku były, również na terenie Francji, okresem nasilenia rozwoju ruchu begardów, zwłaszcza ich zebrzącej odmiany¹⁹. Begardzi — pół religijne, pół świeckie stowarzyszenie, przyjmujące jako swój program realizację ideałów dobrowolnego ubóstwa²⁰, od czasu soboru w Vienne w 1311 r. znosili nieustanne prześladowania. Prześladowania te w pewnych okresach przybierały na sile. Wzmrożona fala prześladowań begardów francuskich przypadła na lata pontyfikatów Urbana V i Grzegorza XI, który przystąpił do walki z nimi z wielką gorliwością. Urban V zaniepokojony rozwojem ruchu begardowskiego we Francji, wystosował w 1365 r. bullę z apelem o zdwojenie wysiłków zmierzających do wykorzystania „synów Beliala”, w języku ludowym zwanych begardami²¹, szerzących wiele gorszących błędów we wsiach i miastach królestwa francuskiego. Zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo grożące z ich strony wiernym, zwłaszcza ludziom prostym. Urban V podkreślił też konieczność zbierania informacji o miejscach pobytu, zwyczajach i „błędach” begardów²². Biskup Paryża Stefan rozesał list papieki do wszystkich biskupów i inkwizytorów Francji, a sam wydał begardom nieprzejednaną walkę. Gorliwość biskupa paryskiego podsycać musiał zapewne specjalny list, otrzymany od Urbana V w 1365 r., zalecający wystąpienie *contra quosdam viros detestabiles appellatos beghardos*²³. Lata dalsze, zwłaszcza okres działalności pełnego energii inkwizytora Jakuba de Morey, są latami gwałtownych prześladowań begardów. W takim właśnie okresie wypłynęła sprawa turlipinów. Zwróćmy raz jeszcze uwagę na określenia heretyków paryskich w listach Grzegorza XI:

...*Beguinatorum, qui alias Turlupini seu Lolardi...* (1 lutego 1373)

...*secta begardorum, qui alias turlipini...* (27 marca 1373)

¹⁷ *Sane nuper ad nos fidedigna relatione pervenit quod sepe contingit ut aliqui de habitu, secta seu ritu Beguinatorum, qui alias Turlupini seu Lolardi in certis locis nuncupantur, commorantes in portibus in quibus tibi a Sede apostolica Inquisitionis heretice pravitatis officium et commissur: se excommunicatos...* J. M. Vidal, op. cit., s. 393 n.

¹⁸ J. L. Mosheim, op. cit., s. 417.

¹⁹ E. W. Mc Donnell, op. cit.

²⁰ O begardach jako realizatorach idei dobrowolnego ubóstwa por. T. Man-teuffel, *Narodziny herezji*, Warszawa 1963, s. 113—115.

²¹ J. L. Mosheim, op. cit., s. 646.

²² Tamże.

²³ J. M. Vidal, op. cit., s. 376.

Określenie w liście drugim nie wymaga komentarza, stanowi postawienie znaku równości między turlipinami i begardami. Określenie pierwsze wiąże się z częstym w XIV-wiecznych źródłach utożsamianiem begardów z beginami. Beginów — zwolenników dobrowolnego ubóstwa z terenów Francji południowej, wywodzących się z trzeciego zakonu franciszkańskiego²⁴, często mylono z begardami; zjawisko to występowało w różnych źródłach pochodzenia kościelnego, a nawet w bullach papieskich. Lolardzi — to angielska odmiana begardyizmu (jak wiadomo później zwano tak uczniów Wycliffa). Ich mianem nierzadko określano również begardów, co być może wskazuje na penetrację angielskich wędrownych heretyków na tereny Francji. W każdym razie nazwa ta, jeśli dotyczy ziem francuskich lub flandryjskich, zawsze oznacza begardów. Obydwa listy papieskie utożsamiają więc wyraźnie turlipinów z begardami. Oczywiście należy wziąć pod uwagę fakt, że władze kościelne często dość pochopnie wiązały poszczególne grupy heretyckie z nazwami różnych, najbardziej rozpowszechnionych sekt, a w okresie prześladowań poszczególnych kierunków heretyckich możliwość taka była jeszcze większa. Jednakże trudno byłoby znaleźć argumenty podważające opinię Grzegorza XI i przemawiające przeciw związkowi turlipinów z begardami. Argumenty przemawiające za uznaniem tej hipotezy znaleźć można w pismach polemicznych, wnoszących informacje o poglądach i doktrynie turlipinów. Pisma Gersona, zwłaszcza traktat „De examinatione doctrine”, zawierają wiele danych mówiących o poglądach głoszonych przez tę grupę. W opinii wielkiego teologa turlipini wierzą w możliwość osiągnięcia przez człowieka stanu tak wielkiej doskonałości, że jest on istotą bezgrzeszną, a wszelkie jego działanie staje się zbędne²⁵. Była to jak wiadomo jedna z tez głoszonych przez heretyków Wolnego Ducha, a wśród nich przez część begardów. Pierwszy punkt bulli Klementa V (tzw. *Clementina*), oskarżającej begardów i beginki o wyznawanie herezji, formułował treść wyznawanej przez te ugrupowania idei doskonałości²⁶. Liczne źródła, związane z procesami heretyckich begardów, wymieniają „błędy” tkwiące w ich przekonaniach o doskonałości ludzi „wolnych duchem”, którzy stają się w ten sposób ludźmi bezgrzesznymi, a każdy czyn przez nich spełniony jest czynem doskonałym. Trudno byłoby stwierdzić w jakim stopniu poglądy te były zakorzenione wśród turlipinów. Rozwój wiary w doskonałość ludzką wykazywał wśród begardów znaczne odchylenie. Jest rzeczą znaną, że istniały grupy pojmujące tę ideę w sposób skrajny, równoznaczny z usprawiedliwieniem wszelkich poczynań i odrzuceniem pojęcia grzechu i występku. Turlipini głosić mieli również inne poglądy, o które oskarżano begardów. Wiązały się one z odmową oddawania czci eucharystii, w ich opinii bowiem człowiek „wolny duchem”, doskonały, nie był do takiego hołdu zobowiązany²⁷.

Historia prześladowań Braci i Sióstr Wolnego Ducha oraz będącej pod ich wpływem części begardów związana jest ściśle z oskarżaniem ich

²⁴ Por. T. Manteuffel, op. cit., s. 115—121.

²⁵ *Fuit alter error quod homo perfectus nullam debeat facere... sed in omnibus et singulis divinam expectare voluntatem...* (Joannis Gersonii Opera Omnia, I, s. 114).

²⁶ *Id videlicet, quod homo in vita praesenti tantum et talem perfectionis gradum potest acquirere, quod reddetur penitus impeccabilis et amplius in gratia proficere non valebit, nam (ut dicunt) si quis semper proficere, posset aliquis Christo perfectior inveniri* (J. L. Mosheim, op. cit., s. 618).

²⁷ P. Beuzart, op. cit., s. 50.

o praktykowanie czynów amoralnych. Niewiele znaleźlibyśmy protokołów z procesów antybegardowskich, w których nie ponawiałyby się zarzuty prowadzenia rozwiązłego trybu życia, programowego odrzucenia pojęcia grzechu „nieczystości” i usankcjonowania różnego rodzaju nadużyć z dziedziny życia erotycznego. W przypadku turlipinów oskarżenia takie wystąpiły ze wzmoczoną siłą. Tradycja przekazywana przez polemistów nakazuje widzieć w turlipinach ludzi całkowicie zdemoralizowanych, pozbawionych wszelkich hamulców; padają oskarżenia mówiące o różnego rodzaju skłonnościach ekshibicjonistycznych. Gerson uważa turlipinów za amoralnych cyników. Jego określenie *Epicurei sub tunica Christi*²⁸ powtarzają późniejsi autorzy. Jest przekonany, że grupa herezyków paryskich prowadziła pod pozorem ubóstwa życie rozwiązłe i pełne występków. W stosunkach między członkami sekty (a należeli do niej jak wiemy zarówno mężczyźni jak i kobiety) panować miała nieograniczona swoboda seksualna. Turlipinów oskarżano także o praktykowanie różnego rodzaju zbroczeń. Gerson, analizując „szaleńcze błędy” turlipinów, wysuwa jako jeden z ważniejszych zarzutów uprawiany przez nich kult nudyżmu. Chodząc bez szat, mieli oni naśladować niewinność panującą w raju i w ten sposób wzorować się na „pierwszych rodzicach” — Adamie i Ewie²⁹. Wielki polemista nie szczędzi im słów najdalej idącego potępienia nie omieszkując porównać praktyk takich do trybu życia psów i innych zwierząt. W ślad za Gersonem zarzuty amoralności wysuwają późniejsi badacze herezji. Jeszcze w XVI wieku spotkać można relacje pełne oburzenia na amoralnych cyników³⁰. Trudno dziś stwierdzić, jaki był stopień obiektywizmu tych oskarżeń. Zapewne były one znacznie przesadzone. Zarzuty amoralności, często zupełnie bezpodstawne, spotykały nie tylko begardów i Braci Wolnego Ducha, ale również inne organizacje hereetyckie.

Zarzuty te miały na celu skompromitowanie ugrupowań antykościelnych, wykazanie niskiego poziomu etycznego ich członków. Z drugiej jednak strony pozostaje faktem, że zjawiska rozwiązłości seksualnej istotnie występowały w środowiskach herezyków Wolnego Ducha i części, prawdopodobnie niewielkiej, begardów³¹. Wynikały one z warunków życia tych wędrownych grup. Wysoce prawdopodobny jest także pewien amoralizm programowy. Wysuwano interesujące przypuszczenie, że rozwiązłość praktykowana np. przez Braci Apostolskich była przejawem protestu przeciwko jeszcze jednej formie własności, jaką w wiekach średnich było małżeństwo³². Jest rzeczą znaną, że wśród ugrupowań

²⁸ *Sicut nulla est vehementior, quam luxuriosa libido, sic ad errandum falsum-que decendum nulla perniciosior. Patuit in sectis Tureliponorum, quorum sequaces non desunt usque hodie, quando ut ubi latere putaverint, serpunt ubilibet. Epicurei sub tunica Christi, qui mulierculis primo devotionem fingentes specie tenus, paulatim eis fidem, tamquam lumen et oculos tollere quaerunt, quatenus eas licentius ad desideria sua maligna prostituunt. Non est nostrum foeditates horrendas detegere, considerantes illud Apostoli; Quae in occulto fiunt ab eis turpe est dicere (Joannis Gersoni Opera Omnia, I, s. 19).*

²⁹ ...fol erreur des Turelupins, qui voulaient converser nus et nues, sans honte, à l'exemple de Adam et Eve... (Joannis Gersonii Opera Omnia, III, 2, col. 866).

³⁰ *Fuit quaedam haeresis docens de nulla re que nobis est a natura donata, erubescendum esse. Huius haeresis authores fuere Turrelupini, qui ob hanc sententiam more Cynicorum philosophorum omnia verenda publicitus nudata gestabant et in publico velut iumenta coibant (Alfonsi de Castro Adversus omnes haereses, s. 917).*

³¹ Por. m. in. N. C o h n, op. cit., s. 179 nn.

³² Por. T. M anteuffel, op. cit., s. 98.

związanych z herezją Wolnego Ducha szerzyły się w różny sposób przejawiające się poglądy anarchistyczne³³. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że na tym właśnie tle widzieć można przejawy amoralności wśród turlipinów. Stanowiąc mogła ona swego rodzaju protest przeciw przyjętym i panującym normom społecznym.

Problemem odrębnym jest zjawisko nudyzmu wśród heretyków paryskich. Opinie o ich skłonności do występowania bez szat wobec ludzi spoza grupy nie wydają się wiarygodne. Sądzić można, że były to raczej pewne praktyki rytualne. To stwierdzenie można oprzeć na paraleli z praktykami niektórych zamkniętych, ekskluzywnych grup begardowskich. W tajnej, podziemnej sali na terenie Kolonii odbywała swoje zebrania grupa begardów, która wysłuchiwała nabożeństwa odprawianego przez człowieka nagiego. Po nabożeństwie następowała uczta połączona ze zbiorowym obnażaniem ciał³⁴. Wreszcie, jeśli zgodnie z opinią Gersona turlipini naśladować chcieli życie w raju, czyż nie jest to element charakterystyczny dla wielu sekt średniowiecznych? Być może za tymi gorszącymi praktykami tkwiły tęsknoty do „lepszego świata”, w którym ludzie żyliby w stanie niewinności. W nadejście takiego sprawiedliwego, wzorowanego na życiu rajskim stanu na ziemi turlipini istotnie wierzyli.

W poglądach turlipinów odzywały się elementy chiliastyczne, wspólne dla wielu nurtów heretyckich. Trudno byłoby dopatrzeć się tu wpływów wielkiego teoretyka chiliizmu, Joachima z Fiore. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród heretyckich begardów występowały niekiedy poglądy chiliastyczne całkowicie przekształcone, będące elementem herezji ludowej, oparte raczej na tradycji ustnej niż pismach proroków i wizjonerów. Trudno też budować hipotezę opartą na jednym tylko zdaniu Gersona³⁵, wydaje się jednak, że w przypadku turlipinów można mówić o chiliizmie w umownym tego słowa znaczeniu. Zresztą analogia z innymi grupami heretyków Wolnego Ducha i tu przyjść może z pomocą.

Wśród begardów owładniętych herezją daremnie szukalibyśmy poglądów chiliastycznych w znaczeniu tradycyjnym. Teoria o kolejnych epokach, jakie ma przeżyć ludzkość w oczekiwaniu na nastanie tysiącletniego królestwa pokoju i sprawiedliwości, uległa przekształceniom idącym zwykle w kierunku uproszczeń. Wśród heretyckich begardów idee chiliastyczne wiązały się z wiarą w przyjście epoki panowania ludzi doskonałych, a więc ich samych, ludzi „wolnych duchem”³⁶. W tym kierunku szły nadzieje turlipinów. Wierzyli oni, że nastanie na ziemi epoka niewinności i ogólnej doskonałości. Jak wyobrażali sobie nadejście szczęśliwej epoki — czy poprzedzić ją miało wyniszczenie wszystkich „niesprawiedliwych”, czy oczekiwali rychłego sądu — trudno byłoby odpowiedzieć. Były to poglądy nie posiadające teoretycznej podbudowy, marzenia typowe dla wielu herezji ludowych. Herezja turlipinów była bowiem niewątpliwie herezją ludową, choć być może wią-

³³ N. C o h n, op. cit., s. 179 nn.

³⁴ *Johannis Vitoduroni Chronicon*, wyd. G. W y s s, „Archiv für Schweizerische Geschichte” t. XI, 1856, s. 105.

³⁵ *Iste error etiam erat Thurelipinorum sustinentium, quod esset status innocentiae et summae perfectionis in terra (Joanis Gersonii Opera Omnia, I, s. 19).*

³⁶ Np. zeznania begarda Konrada Kannlera (H. H a u p t, *Ein Beghardenprozess in Eichstädt vom Jahre 1381*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” t. V. 1882, s. 494 nn).

zała się z pewnymi wpływami uczonej mistyki. Zwróćmy uwagę na pewne szczegóły. Na stosie w Paryżu spalono książki stanowiące własność turlipinów. Przywódczynią grupy była kobieta, co jest zjawiskiem raczej wyjątkowym, choć wśród grup heretyków Wolnego Ducha nie brak było kobiet spełniających ważne role w sekcie i otoczonych kultem (wśród begardów kolońskich była „Błogosławiona Dziewica Maria”)³⁷. Jeanne Daubenton była więc zapewne kobietą oświeconą i jak pisze E. Amman „pełną mistycznej egzaltacji”³⁸. Czy Jeanne sama spisywała „pełne błędów” traktaty wzorem mistyczek brabanckich i holenderskich — trudno byłoby sądzić. W każdym razie taki model grupy heretyckiej, na czele której stoi oświecony, biegły w pisaniu i czytaniu przywódca, jest charakterystyczny dla wielu grup begardów. Rolę kaznodziei spełniał wśród turlipinów spalony na stosie towarzysz Jeanne, odgrywający zapewne również rolę przywódczą w grupie.

Spróbujemy na zakończenie dokonać kilku ustaleń mających, ze względu na zbyt szczupłą ilość źródeł charakter jedynie hipotetyczny. Przypuszczać należy, że turlipini byli jedną z grup wędrownych, zebrzących begardów, wyznających herezję Wolnego Ducha. Kierunek ataków Gersona wskazuje na powiązania z tą właśnie herezją. Występowanie w poglądach i praktyce życia turlipinów różnych elementów charakterystycznych dla herezji Wolnego Ducha nadało tej grupie skrajny charakter. Dla Gersona i innych polemistów turlipini stali się grupą stanowiącą wzorzec do formowania zarzutów wobec różnych grup heretyckich. Działalność turlipinów miała miejsce w okresie wzmożonej walki władz kościelnych z begardami, stąd tak wielka gorliwość papieżstwa oraz kościelnych i świeckich władz francuskich w zwalczaniu tej grupy, w której widziano właśnie begardów. Jak wiadomo, realizacja idei dobrowolnego ubóstwa stała się z biegiem czasu niebezpieczna dla kościoła, zwłaszcza, gdy przyjmowała formę zbiorową³⁹. Z chwilą, gdy wystąpiła ona w powiązaniu z „błędami” przeciw doktrynie, zwłaszcza w tak silnym ich natężeniu, jakie wnosiły wpływy herezji Wolnego Ducha, niebezpieczeństwo stawało się wielokrotnione. Wydaje się, że dla badań nad dziejami herezji średniowiecznych nawet tak niewielka ilość źródeł, jaką dysponujemy odnośnie do turlipinów, może przynieść ciekawy materiał porównawczy. Służyć może jako jeden z przykładów przenikania do środowisk praktykujących dobrowolne ubóstwo zbyt mało dotychczas jeszcze znanej herezji Wolnego Ducha. Tu jednak wkraczamy w sferę „wielkich problemów” herezji — wzajemnego stosunku herezji „uczonej” i ludowej, a to przekracza już ramy niniejszego przyczynku.

³⁷ M. Erbstösser, E. Werner, *Ideologische Probleme des mittelalterlichen Plebejertums*, Berlin 1960, s. 63.

³⁸ E. Amman, op. cit., col. 1931.

³⁹ Por. uwagi T. Mantouffla, op. cit.